

### O wieczorkach

(Jak w fanty grali? To na wieczorkach?) Tak, dwa stanowili sia, tam stawiała, pana, czy pan i tam pocałować . Potem do zakonu też wywoływała pana, jeśli pierwsza idzie, to wywołuje już kawalera do zakonu, potem wychodzili, tam muzyka, co tańczyli. (A jakie tańce?) Polki, ja tańczyła bardzo, fokstrota, ćwinga<sup>1</sup>. Ćwinga jak fokstrota, ale tak troche inaczej. I walczyk, wals. O już ten, który, to już tylko walsa tańczył, poważny był [Brażoła, HS38]

### Boże Narodzenie i Wielkanoc

(Jak świętowano Boże Narodzenie?) No tak, żeby to byłoby potrawów, musi z dwadzieścia, czy ile, ja to już nie pamiętam, już jedna. Różnego, różności tak po trocha. (Ale postne?) Postne, ale teraz już nie robi sia, bo zadam<sup>2</sup> kibinki<sup>3</sup>, czy co, ila tam ich zjesz? A potem, jeśli ona postna, to oni ni jak te, no twarde, zatwardniejo, to teraz łoży sia. Oj, my z siostrą dużo napiekali. (A czy kładziono coś na stół?) Sianko. (A później nie wróżono na tym sianku?) Tak. Jakie wyciągniesz, taki już to chłopiec będzie. Czy mały, czy duży. Na chłopów. Nu i wychodzili, w jakiej stronie to pies zaszczeka słuchali. (A gdzie później to siano?) Dla żywioly. (A po co?) Nu jak już tradycja. Z ranku, łożyli i nastojasze<sup>4</sup>, a ja teraz sobie o tak świeczka nu i to troszeczka siana kurom zaniosę, wyrzucę. (A opłatek był?) Był. (A kto dzielił pierwszy?) Nu dzielił to jak, samy starszy, potem wszystkie. U nas dwa razy był już ten Rymukas<sup>5</sup> przyjechawszy. No to już on przełamywał sie i do jego przełomywali sia. No i modlił sia i mówił bardzo, bardzo on taki do ludzi miły [Brażoła, HS38]

### Wielkanoc i Zielone Świątki

(Czy chodzili kolędnicy z gwiazdą?) No tak, ale to musi na Wielkanoc. „Jestem żaczek, jestem żaczek nieboraczek, w szkole nie bywałem, różgi nie widziałem. Różga zielona, z wierzby łamana, rzucali pod nogi Pana Jezusa. Witajcie Króla Niebieskiego...”. To już ja zapomniała. No to żaczek. Żaczek się nazywał, chodzili na Wielkanoc. No i po domach chodzili jaszczce „Alleluja” śpiewali. „Wesoły nam dziś dzień nastał, którego z nas każdy żądał. Tego dnia Chrystus zmartwychwstał”. (A co do koszyka wkładano na święcone?) Ja niose pare jajek, chleba, sól, więcej niczego nie niose, jak ja jedna. Nu, do siostry. Siostra w drugim mieszka, to tam oni zapraszajo, nu i co, szynka jak raniej była

---

<sup>1</sup> swing

<sup>2</sup> podam

<sup>3</sup> tradycyjna potrawa karaimska

<sup>4</sup> prawdziwe

<sup>5</sup> miejscowy ksiądz

domowa. Szynki, masły, sery, pierogi<sup>6</sup> piekli. Ot u nas była piec taka ruska, nu to cała piec pierogów, nawet na Zielone Świątki piekli. (A na Zielone Świątki upiększano jakoś domy?) Tak, brzózko, brzózki stawili koło domu. I teraz niektóre stawio. (I zostawiano później te brzózki?) Nu, spalano. W kościele brzozki łamali i z banki parzyli, to krowom wianki robili pastuchi (A po co krowie?) Nu, jak przypędzi, to gospodarz musi wykupić te [Brazoła, HS38]

Wigilię szykowali i modlili się

(Jak kiedyś Wigilię szykowali?) Nu, wie, pani, już Wigilia tak już tam, jak kiedyś szykowano to ja tylko z opowiadań tak mogę, ale już za moją pamięcią to już nie było takich bardzo, nu nie było takich szykarnych<sup>7</sup> jak teraz, nu ale już były i tak... i uszka były, i kisiele, kiedyś to mówią, że jakiś owsiany kisiel był, już ja nie pamiętam tego. Nu, były z jagód, i kompoty były już i na Boże Narodzenie to i bułki piekło się. Tam już jeżeli troszeczkę czasem to i chrust<sup>8</sup> smażyło się jakoś, no i ryby były, i śledzi. Nu, były, to już były, ale takich, żeby specjalnych obrzędów to tak nie było. No świece jeszcze u nas jak kiedyś w rodzinie, teraz już o tak jakoś, dalej, nu świece to palimy. Modlili się bardzo długo. Dziadek był bardzo pobożny, bardzo pobożny, że on tak modlił się długo na piecu często, ruski piec był, to na piecu, to i ja często tam z nim nocowałam na piecu, katechizmu mnie uczył. A na piec drabinka taka była włożyć, bo duży piec, to on zawsze uklęknie ta drabinka i ofiaruje te pacierzy do samego Boga Najwyższego, to mnie bardzo śmiesznie było i tak wysoko, i jeszcze. A o Wigilii, nu modlili się bardzo dużo, do kościoła chodzili potem rano, ale żeby takie osobiste obrzędy, teraz do tych czas uważamy<sup>9</sup> to wszystko i robimy to wszystko, nawet więcej, bo teraz jakoś ludzie zamożniej, chociaż narzekają, że bardzo trudno, może ci, którzy bez pracy i za mieszkanie trzeba płacić, to może i bardzo trudno, ale jak o na przykład na wsi, to niektórzy wygłupiają się nawet, nawet wygłupiają się i dobrze mają. (A jak to wygłupiają się? To jakieś wróżby?) Nie toż wyróżniają się, i ubierze się bardzo, i na wsi, i to, i chodzi o tak o, i szczególnie kobiety już tak mocno, i frantują<sup>10</sup> bardzo, no a kiedyś tego nie było. (A może wróżyły jakoś panienki na Wigilię?) Już w moich czasach to nie wróżyli, to tylko mama opowiadała i tak o bywa z książek, z kalendarzów<sup>11</sup> terażniejszych o tam o takich, że to wróżby te, a tak to nie, już jakoś nie. Chociaż u nas tutaj i panienek już nie dużo było tam w zaścianku

---

<sup>6</sup> ciasta

<sup>7</sup> elegancki

<sup>8</sup> faworki

<sup>9</sup> szanujemy

<sup>10</sup> wystrajają się

<sup>11</sup> kalendarzy

tak. Wywieźli dwie rodziny, potem jedna to wróciła, a druga to i nie wróciła, no ale nie, żeby już jakoś tak już mocno wróżyć to nie, nie. O to tylko tak, jakby to opowiadali a to to, to to było. (A kolędnicy może chodzili?) Kolędnicy to tylko teraz zaczęli, ale kończyli prędko, a ja kolędników to tylko jeden raz już pamiętałam, a potem chyba zabronili sąsiedzi... musi, to może to już tylko za Niemcami było, a potem już za Ruskimi zabronili, nie chodzili. To już dobrych pięćdziesiąt chyba lat. A tutaj parę lat o tak dla żartów, bo kiedyś to mówią, że normalnie. I ja pamiętam, że Królowa była i tam i diabeł, to pamiętam o także, a wtedy zabronili i nie było. A ostatnio tu dzieci tu z kolędą pochodzą<sup>12</sup>, ale też już podrosną już nie za bardzo chcą, bo to panienki i kawalerowie, to już nie chcą chodzić. (A kiedyś to oni z Wilna przyjeżdżali, czy oni miejscowi byli?) Wie, pani, ja nie mogę tak dokładnie wiedzieć. Nie, z Wilna nie przyjeżdżali, bo ja mówię, że to tylko jeden raz ja pamiętam tak mi zapamiętała się ta królowa piękna. Nie, tutejsi, tutejsi. Nu, może troszkę gdzieś z dalszych tak wiosek, ale nie, nie, nie z Wilna. Z Wilna nie tak prosto<sup>13</sup> było przyjechać, koń tylko był [Bujwidze, AM39]

O poście saładuszkę robili

(Jak kiedyś post był?) A kiedyści mama nie dawała, mówi, pościcia, bo jak ja umża, to jak wy pójdzicia, to ja brykna nogaj was, to dlatego pościli. Pjontak pościli, zawsze, nu teraz też ja poszcza w pjontak, nie jem, ja też można mówić, że i nia moga miensa, stara. Nu śledź, tak po polsku, nie? Kupi, kartofli zgotuji, nu a co beńdzisz jeść, harbata, nu ji buraczki zgotuji i też tym jak powiedziać olejim, nu nia tak smacznie, ale jedzu, poszczu, czekaju Wiałkanocu, a teraz co dzień Wielkanoc. Oni nia wiedzo kiedy Wiałkanoc, co dzień, nu jajka co dzień, skwarka<sup>14</sup> co dzień. I saładuszka<sup>15</sup> robili, smaczna saładus..., i w tej, w dzieży hdzie chleb miesili, robili, robili, nu jak to w piecy, nu musi i na płitce<sup>16</sup> można, monka żytnia zasypi jak zagotuji sie woda, jej zasypi, nu ji wszystko jej czszeba do dzieży tej, gdzie chleb o miesi sie. Ona postoji, ona niby jak padkiśni, a tedy bierze i cukru czszeba pasypać, a tak że ona nie smaczna, nu ji jedli, jadłam i ja, nawyt z bobym, ali smacznie z bobym, smaczniej jak z kartoflo i z chlebym [Bachmaty, JP14]

### Stół wigilijny

(A czy był jakiś zwyczaj na Boże Narodzenie, że mówią stół zostawiają, że zmarły przyjdzie jeść.) Tak, stawim talerzy, talerzy stawim, za zmarłych kogo nie ma, ja stawia

---

<sup>12</sup> przejdą się

<sup>13</sup> łatwo

<sup>14</sup> słonina

<sup>15</sup> rozczyn z żytniej mąki w stanie płynnym, rodzaj zupy

<sup>16</sup> kuchence

talerzy. Nu taki zwyczaj, może kto stawia, może nie stawia, nu ja to stawia. (I jeszcze stawia, że może przyjść jakby nieoczekiwany gość?) I dla gościa stawia się, stawia się za zmarłych i jeden talerz była postawiwszy i mówia, może jaki gość przydzi do nas, bo mówio bywa, że komuś trzeba zająć, bo nie ma gdzie zająć, nu to musisz jego też posadzić razem. I dla gościa stawia się talerz, tak. (Jedzenia na noc nie chowają?) Nu nie, ja nie chowam i nie przyjmują, cała noc stoi Wygilia. I na Wygilia, i na Wielkanoc u mnie stoł stoi, to od małęcia<sup>17</sup> tak mama robiła, i ja tak. Córka blisko żyje, to my nie chodzimy jedna do drugiej, nu pierwszy rok jak za męża ona wyszła, to chodzili, a tak nie, za to że ona lubi swój stoł w nocy żeby stał, a ja lubia, żeby swój stoł w nocy stał nakryty, wot, to ja nakrywam sobie stoł, a ona nakrywa sobie, mówi na ranku dzieci wstają i im już dobrze, wszystkiego na stole jest, a u nas, choć my i we dwóch żyjemy, też zostawiamy wszystko na stole. I sianko te już na ranku zbieramy i sianko krówce niesim, kto jest, wszystkim obdzielim tym siankiem ze stoła, a jajeczka też, tam łuska wsio na Wielkanoc to dla kuram niesim ta łuska świencona [Dojlidy, JM34].

#### Choinka zamiast snopa

(A na Boże Narodzenie, na Kucia, to może też snop przynosili do domu?) Jakość ja to nie, pamientam ojciec kiedyś po mojemu to przynosił. A wo tu jakoś tradycja taka nie paszła<sup>18</sup>. ( Teraz już ta choinka chyba stawia?) Choinka, tego snopa nie ma, stawia się choinka, kiedyś choinek nie stawiali, nie było tych igruszek<sup>19</sup>. Może i kiedyś, ja pamientam do szkoły chodziła to z papiery wykrajali rozmaite tam wisiulki i wiesili na ta choinka, a teraz ja też stawia choinka, niewielka, malusińka postawia choinka przed Bożym Narodzeniem nu i wszystkie tak, a ja pamientam kiedyś jeszcze jak mała, to ojciec przynosił coś do konta, tak już na te święta [Dojlidy, JM34].

#### Pierogi, makówki, kuczawiki

(A co piekli? Ciasta, pierogi?) Oj pierogi<sup>20</sup>, goronce pierogi. Matusia piekła pierogi, ja teraz piecza zawsze jak święta już, to już pieczym pierogi. (I z czym te pierogi?) No monka, cukier, jajeczki, tam śmietanka. (Z makiem?) I z makiem pieczym bywa, i pawidła tam jakiegołożym, czy maku nu. (A czy piekli takie malutkie, z ciasta takie?) Kuczawiki<sup>21</sup>? Piekli, piekli też, w piecy piekli, ja tu jak przyszła, to też piec była wielka, a

---

<sup>17</sup> od dzieciństwa

<sup>18</sup> zaczęła się

<sup>19</sup> upiększeń choinkowych

<sup>20</sup> ciasta

<sup>21</sup> kluski z ciasta drożdżowego, pieczone w piekarniku

kiedyś matula piekła, ciasta zamieszamy, a potem na takie malusińkie pokroim, pokroim nu i do brytwana, postawili do pieca, ich pawaraszyl<sup>22</sup> i mamy już kuczuki<sup>23</sup> te. (A te kuczuki jak jedli?) Nu mak, tarli mak, zalewali goronco wodo i te kuczuki łożyli do tego maku, cukru troszka i tak smacznie. (Jak ten mak nazywa sie?) Makówka nazywali. Bendzim robić makówka, nu koniecznie, bez makówki nie ma kuci. Trzeba makówku. (A na Kucia może gotowali takie z krup, jedzenie, taką potrawę?) - Gotowali, koniecznie gotowali. (I co to było, jak nazywali?) Kuciawaja<sup>24</sup> kasza, nu jak nazywali, kuciawaja kasza. (I ona była taka bez niczego?) Bez niczego, już tam nic nie łoży sie, tylko prosta kasza. (A co jeszcze na Kucia robili, oprócz makówki, kuciawoj kaszy?) Z grzybów katletki robili, rybka smażył, seliodka<sup>25</sup> zaprawiamy, seliodka robim z buraczkami, buraczki i sałacik<sup>26</sup> z buraczków robim, tego, co tam jeszcze, kisiel gotujim koniecznie, owsiany kisiel i kisiel czerwony taki i żurawinki. (A kisiel jak gotowali, to może dzieci biegali? Trzeba było jakoś dookoła biegać, nie?) Nie, takiego to nie pamientam, żeby biegali. (Żeby stygł lepiej kisiel.) Żeby stygł, takiego nie pamientam, bo nikt nas nie nauczył tak, żeby biegali [Dojlidy, JM34].

#### Wróżby wigilijne

(A czy wróżyli?) A wróżyli, wróżyli. (A jakie wróżby były?) Zapuskali pietucha<sup>27</sup>, sypim ziarko, które już dziewczyny zbierali sie i do której pietuch prendzej przydzie i dzióbnie, ta już raniej za monż wyjdzie, potem buty, rzucali buty, której but za próg popadnie, ta prendzej za monż pójdzie. Obejmowali płoty, czy do pary obejmisz, czy nie, tych na płocie, potem przynosili drzewa, też czy do pary przynosili. Wychodzili sabaki<sup>28</sup> słuchali, psa, gdzie pies szczeka, w jakiej stronie, tam pójdzie za monż, tak było. (Spełniało się?) A ot ni wi`em jakoś tam było, chyba że i nie. To niektóre pod okno chodzili, słuchać kto co powie<sup>29</sup>. Bywa, powie, ile raz było niektórym, ojciec tam na małego: „Siadź<sup>30</sup>, gdzie leżysz?” – Nu jak powiedział siadź, to już za monż nie pójdiesz, a bywa powie: „Idź tam przynieś to i to”. – To już pójdiesz za monż, a jak skaz`au<sup>31</sup> „Siadź” – to już nie pójdiesz. Potem już lepiej nie chodzili pod okna, bo nie wiadomo kto, co powie.

---

<sup>22</sup> pomieszać

<sup>23</sup> kluski z ciasta drożdżowego, pieczone w piekarniku

<sup>24</sup> wigilijna

<sup>25</sup> śledź

<sup>26</sup> sałatka

<sup>27</sup> koguta

<sup>28</sup> psa

<sup>29</sup> powie

<sup>30</sup> btr.; siadaj

<sup>31</sup> btr.; powiedział

(A na strych czy na górę z lusterkiem?) A nie, nie, jakoś na góra nie łazili, bali się, nie łazili z lustrem na góra. Straszawata była, ni łazili jakoś tak, nie chcieli, nie. (A może zapraszali do kuci wiatr, mróz, wróbelki, wilki? Nie wychodzili na próg, nie krzyczeli, że chodźcie do kuci?) W dzieciństwie<sup>32</sup> chodzili, w dzieciństwie chodzili, krzyczeli, tak pamiętam, a już jakoś jak potem postarzało wsio. (A co krzyczeli, może pani pamięta?) Nu co my krzyczeli, co my krzyczeli, nu prihlaszali<sup>33</sup> na kucia[Dojlidy, JM34].

#### Przebierańcy noworoczni

(A może kolędownic chodzili kolędnicy?) Kolendować nie chodzili, tylko jak była Wielkanoc, to na Wielkanoc, pamiętam, my dzieci zebrawszy się, mama to krzyczała na nas, ale gdzież my, wszystko równo po swojej wsi poszli, tego wasały<sup>34</sup> śpiewali, kolendować, u nas nie było tak, że chodzili kolędownic, na Nowy Rok, to pamiętam chodzili z Nowym Rokiem, pozdrawiać chodzili po wiosce. Jak Nowy już Roczek, już spotkali Nowy Rok, to już idziemy przebrawszy się, zrobim miesionc na głowie Nowemu Roku i tam już przebieramy się tak i poszli z Nowym Rokiem po wiosce pozdrawiać, chodzili w dzieciństwie<sup>35</sup>. Tam była kampanija<sup>36</sup> nasza taka, chodzili w dzieciństwie pozdrawiali. (A co dawali za to?) Nu jak dzieciom: cukierek, piroga tam, to chrusty jakie, to p`onczyki, to jabków, bywa babci nałożywszy jabków smacznych, my w torbie przyniesim, cukierek tych. Kiedyś nie było tych cukierek, kto tam ich tyle kupował, o teraz to na stole stojo, a kiedyś nie było. Mama pojedzie jeden raz może czy dwa w rok do Wilna i przywiezie takie cukierki „pad`uszczki” przywiezie, i to jeszcze pad wydzielam<sup>37</sup> trzeba dać, bo od razu wszystko zjedzo, to pad wydzielam po dwie sztuczki dała i wsio, za paru dniej znowu dostanisz. A tak nie było, że o najedli się i wsio<sup>38</sup>[Dojlidy, JM34].

#### O drzewa i zwierzęta dbali na kucia

(A może na Kucia drzewa obwiązywali czy jakoś straszili, że jak nie będziesz rodzić, to ja ciebie tutaj zetnę, nie?) Nu nie, nie pamiętam takiego, może ojciec w dzieciństwie<sup>39</sup>. Ze akruczywali te drzewa na zima, to ja pamiętam, słomu ojciec abkruczywał te drzewa, żytnia ta słoma, nios i abkruczywał już, a czy to od zimna, czy może dlaczego ja jakoś nie pamiętam.

---

<sup>32</sup> w dzieciństwie

<sup>33</sup> btr.; zapraszali

<sup>34</sup> pieśń wielkanocna

<sup>35</sup> ros.; w dzieciństwie

<sup>36</sup> grupa, towarzystwo

<sup>37</sup> podzieli

<sup>38</sup> ros.; wszystko

<sup>39</sup> ros.; w dzieciństwie

(A zwierzęta może rozmawiali na kucia, szli słuchać, nie?) Że zwierzęta rozmawiają... nu jakoś nie chodzili, już tak musi nikt nie powiedział, że zwierzęta rozmawiają na kucia, tak by poszli na pewno. (A co robili z tymi resztkami jedzenia, ze stołu, na kucia?) Karmili zwierzęta. Co sami już nie zjedli, już dojadali na jutro same, kto co chce, a jak nie zjedli, tam już jak zostawuje się<sup>40</sup>, to dla kurek tam, dla świnek, dla krówki tam gdzie chlebek jaki co nieśli, nie rozrzucali, nie. (A siano komu dawali?) A siano krówce dawali, cieluczku, krówce sianka, koniu, jak jest konik, koniu.

### Lubili zabawić się na Trzech Króli

(A może chodzili za Trzy Króle takie?) Chodzili na Trzy Króli. (I kto to chodził?) Chodzili, ja sama chodziła, wtedy brat tam stryjeczny chodził i siostra, śpiewali kolendne piosenki<sup>41</sup>, śpiewali. (Kościelne takie już?) Aha, aha, kolendy śpiewali, na Trzy Króli chodzili. (I ubierali się jakoś?) Ubierali się jakoś, nu takiego ubioru jakoś wtedy nie było tam, gdzie światlińka<sup>42</sup> jakaś szuba<sup>43</sup> odzienie<sup>44</sup>, to na głowa tam coś przemyślim, karona taka kleili pamientam dla siebie tam już, tego chłopca tego ubierzem tam nu, odzienie<sup>45</sup> tam kozuch odzienie, zapajaszy się<sup>46</sup>, ten kozuch bywa przewróci jeszcze na odwrót, nu i tak chodzili, tak, śpiewali kolendy, śpiewali, on dobrze śpiewał tak, nu ot tak czudzi<sup>47</sup> troszka liubili w dzieciństwie<sup>48</sup>. Mama to na mnie wszystko krzyczała, mówi ty wszystko sagitirujesz<sup>49</sup>, a jakież agitatar tam jeszcze była [Dojlidy, JM34].

### Pierwszy gość na święta

(A nie mówili, że jeżeli na pierwszy dzień Bożego Narodzenia przyjdzie młody, to dobrze, stary, to źle, ktoś do domu?) Mówili, mówili, że jak młody przyjdzie, to, jeszcze pamientam coś mówili, jak przydzie mężczyzna, to coś tam znaczyła, czy kobieta przydzie, ale ot ja nie pamienta co to mówili. (A dzieci, jeżeli przyjdą?) Jakiś był taki, rozmowa była taka, że ktoś jak przydzie, co to, jak tam bendzie. Owszem, jak przydzie menźczyzna, to dobrze mówili, jak kobieta, to chorować może wiecej bendu, czy co,

---

<sup>40</sup> zostaje

<sup>41</sup> kolędy

<sup>42</sup> jasna

<sup>43</sup> futro

<sup>44</sup> ubierzesz

<sup>45</sup> założy

<sup>46</sup> podpasze się

<sup>47</sup> zabawiać się

<sup>48</sup> ros.; w dzieciństwie

<sup>49</sup> ros.; naagitujesz

czemuś tak mówili, a jak menźczyzna przydzie do domu, to dobrze, jak menźczyzna przydzie [Dojlidy, JM34].

#### Dzielenie się opłatkiem

(A opłatek na wigilię brali w kościele?) W kościele, zawsze w kościele, opłatek w kościele zawsze brali. (I jak dzielili się tym opłatkiem?) Jeden od drugiego, każdemu po jednemu, a potem jeden od drugiego łamywali, nu i teraz tak. ( Od starszego chyba zaczynali?) Od starszego. Starszy ojciec już rozdaje i od ojca zaczyna sie wszystko i po krongu<sup>50</sup> i paszł'o. (A nie wypiekali jakichś zwierzaczków, kaczuszki jakieś, czy byczki z ciasta nie wykrajali?) Tyku kiedyś tego, taka była skawarodka<sup>51</sup> te barowiczki takie, wewiórki i barowiczki, ja miała taka, to wypiekała taka wewiórki i barowiczki wypiekali. (Takie kupowane foremki?) Nu taka forma była, to po takiej formie i wypiekali. [Dojlidy, JM34]

#### Gradowa środa

(A ile dni obchodzili święta Bożego Narodzenia, ile dni świętowali?) Dwa, tak i Boże Narodzenie, i Wielkanoc też dwa. (A nie mówili, że któryś dzień to gradowy, lodowy?) Nu po Wielkanocy środy tam już gradowe, po Zielonych Świontkach gradowa środa i po Wielkanocy gradowa środy. (I co trzeba było robić, czemu tak nazywali?) Nu ja nie wiem dlaczego, żeby grad nie bił na polach, w ogrodzie, ni można drzewa rombać, już tak ja pamientam, że zawsze drzewa ni można rombać, ni można stukać, gdzieś coś tam stroić<sup>52</sup>, stukać ni można. Bo gradowa środa, żeby grad nie stukał potem po grzondach i w polu, żeby nie bił grad. [Dojlidy, JM34]

#### Święte wieczory

( A Święte Wieczory były?) Były Święte wieczory, tak. (Kiedy to, od którego – do którego?) Świente wieczory po wigilji aż do Trzech króli – to świente wieczory. (Dlaczego one święte?) Nu dlatego, że takie już świento, że Pan Bóg narodził sie, nu i tak świontkowali. Piosenki już takie kolendne śpiewali, to tak zbierali sie siedzieli, a my kiedyś jeszcze jak ja była młodo, to fanty, grali w fanty. (Jak to wyglądało?) Nu jakieś igry<sup>53</sup> tam, kogoś wybieramy, ktoś choinka, a jeden chodzi zbiera na ta choinka, co powiesimy: to, to, to. A potem już przychodzisz, mówisz, co wiesimy na ta choinka, a

---

<sup>50</sup> kołem

<sup>51</sup> ros.; patelnia

<sup>52</sup> ros., btr.; budować

<sup>53</sup> ros.; gry



jeżeli tobie coś nie podoba się, wtedy wybierasz tego człowieka, czy dziewczyny: idź ty siundaj<sup>54</sup>, na ciebie bendzim wiesić. Nu rozmaicie, to w szaszki<sup>55</sup> gramy, zbieramy się, to śpiewamy wieczorami gdzieś chodzili, to płytki<sup>56</sup> może słuchali, światowe piosenki śpiewali, nu a co, teraz tyliwizor włączym<sup>57</sup> i patrzym tyliwizor teraz wieczorami tymi swientymi, już nic ni robim. [Dojlidy, JM34]

---

<sup>54</sup> siadaj

<sup>55</sup> Ros.; warcaby

<sup>56</sup> płyty

<sup>57</sup> włączymy